

VNM, Ale kiedy

Po raz kolejny twoje piękne rumieńce dziś pokocham
kiedy tu wrócisz z pracy
w koszuli, ciemnej sukience i pończochach
zrobiłem obiad, czeka na ciebie w kuchni
co, znowu piąś w pracy? nie, znowu Ci nie wierze, chuchnij
lubię cię rozśmieszać, to uwydatnia twoje dołeczki
poza tym za to ty później pozwolisz mi posmakować twojej, hmm
ale to gdy zasłonimy atłasowe kotary
w ogóle jest rachunek za telefon, don't worry I got it
w ogóle to zawiąsy od kibla są bolączką
już drugi miesiąc, heee, nie jestem złotą rączką
ale naprawiłem je dla Ciebie, nie mów tego nikomu
wkurwiła już mnie reklama "Zostań bohaterem w swoim domu"
nie śmiej się, wiem że i tak jesteś dumna tak ze mnie
że wieczorem się będziesz we mnie wtulać bezwiednie
a ja kocham, gdy to robisz nawet wtedy
gdy robimy to codziennie, kocham Cię, ale kiedy

Przychodzi weekend to dzwonię po kumpli
trzeba tu wyjechać całe morze tej wódki
jedna, druga, ósma, niech on zapakuje tutaj worek pół uncji
jebła bomba, i znów idziemy tak sami wszyscy na miasto
masz to, tylko nie wysyp tego na raz
żeby żaden z nas tutaj szybko nie zasnął
szerokimi ulicami popierdaliśmy w okoliczne bary
jeden, drugi, ósmy, kurwa mać jak zajebicie stary
drzemmy japy najebani i stukamy tam kieliszkami
jak bang bang bang bang

Dziś w pracy mój szef miał urodziny, nalał każdemu kubek burbonu
i tylko non stop przy biurku myślałam co ze mną zrobisz kiedy wrócę do domu
a ty zrobiłeś obiad, chcesz bym utyla jak Fiona?
lepiej się ciesz chłopcze, że zupa nie była za słona
lubię Cię rozśmieszać, śmiesznie marszczysz skronie
i wiem, że to twój afrodyzjak, w łóżku później tak strasznie płoniesz
w ogóle dziś dzień babci, nie wiesz? zawsze to zjebiesz
nie martw się, już wysłałam jej kartkę za Ciebie
mimo że jestem roztrzepana możesz na mnie liczyć
speakin' of witch, przyniesiesz do kuwety piach z piwnicy?
naprawiłeś kibel? to wspaniale
ale nie działa mi prostownica, nie będę mogła włosów układać w fale
ale i tak wiesz, jestem dumna z Ciebie
tak dumna, że dziś wieczorem znowu będę się wtulać w Ciebie
i wiem, że ty kochasz gdy to robię,
nawet wtedy, gdy robimy to codziennie, kocham Cię, ale kiedy

Przychodzi weekend to dzwonię po siksy
trzeba tu wyjechać całe morze tej whisky
jedna, druga, ósma, niech ona zapakuje tutaj worek, pół dyszki
jebła bomba i znów idziemy tak same wszystkie do miasta
masz to, tylko nie wysyp tego na raz
żeby żadna z nas tutaj szybko nie zgasła
szerokimi ulicami tu poginamy po okolicznych barach
jeden, drugi, ósmy, kurwa mać jak zajebicie, stara
znów piszczymy najebane i stukamy tam kieliszkami
jak bang bang bang bang

Dlaczego tak jest, dlaczego tak jest?
nie chcemy żeby między nami tu wynikła wojna
więc dlaczego tak jest? dlaczego tak jest?
że pijemy oddzielnie,
kiedy do tanga potrzeba przecież tylko dwojga?
kochamy się wciąż, kochamy się wciąż
nie od dziś już swoje weekendowe znamy potrzeby

i nadal kochamy się wciąż, kochamy się wciąż
nie chcemy tego zniszczyć za żadne skarby,
dlatego kiedy

Przychodzi weekend, to budzę Cię, bejbi
trzeba tu wyjechać jakąś lufę tej JD
jedna, druga, ósma, niech ktoś samarę tutaj kurwa napełni
jebła, bomba, i znów jedziemy taksówką razem na miasto, masz to
tylko nie wysyp tego na raz, żeby żadne z nas tutaj zaraz nie padło
szerokimi ulicami tu poginamy przez okoliczne pijalnie
jedna, druga, ósma, kurwa mać jak zajebiecie, kochanie
całujemy się najebani i stukamy się kieliszkami
jak bang bang bang bang